

Elity stronią od pokarmów zawierających GMO

13 lutego 2013

Smutną ironią jest to, że korporacyjne i rządowe elity spożywają bezpieczną żywność ekologiczną, podczas ludzie, którzy są rzekomo przez nie reprezentowani i chronieni, są zatrutowani przez genetycznie zmodyfikowane organizmy, pestycydy i inne niebezpieczne środki. Prezydencka rodzina żąda ekologicznej żywności w kuchni, ale za zamkniętymi drzwiami ściska dłoń przemysłu biotechnologicznego. Tak zwana „wierchuszka” Chin jest karmiona wyłącznie produktami z ogrodzonego ogrodu ekologicznego, podczas gdy reszta populacji konsumuje żywność skażoną GMO, skażone steroidami mięso i nabiał zaprawiony melaminą. Nawet pracownicy samego Monsanto żądają, aby w ich stołówce była tylko żywność niemodyfikowana genetycznie.

W czasie gdy pierwsza dama Michelle Obama uprawia organiczny ogród, jej mąż promuje GMO poprzez administrację. „Wiedźcie, że w moim domu w ostatnim roku przeszliśmy na artykuły ekologiczne” – powiedziała Michelle Obama w wywiadzie dla gazety New Yorker podczas kampanii prezydenckiej Baracka Obamy w roku 2008. Produkty organiczne z tego ogrodu spożywa rodzina Obamy i odwiedzający ją dostojnicy.

To wszystko wydaje się być w porządku, dopóki nie przyjrzymy się dłużej liście prezydenckich nominacji Obamy o biotechnologicznych powiązaniach: Roger Beachy, szef USDA, były dyrektor Monsanto; Michael Taylor, car bezpieczeństwa żywności FDA, były wiceprezes ds. polityki społecznej w Monsanto; Tom Vilsack, komisarz USDA, który stworzył Governors' Biotechnology Partnership. W czasie rządów Obamy zatwierdzono 10 nowych upraw GMO jako „bezpiecznych w konsumpcji”.

Przywódcy Chin mają własne chronione źródła żywności najwyższej jakości. W Pekinie gospodarstwo ekologiczne jest otoczone płotem kolczastym o wysokości blisko dwóch metrów i jest strzeżone przez ochroniarzy. Ogród produkuje żywność tylko dla najwyższych urzędników. Sanatorium Beidaihe, nadmorski raj dla emerytów kadr partyjnych, serwuje wyłącznie specjalny organiczny ryż, wolny od GMO. Zwykli ludzie mogą kupować małe nadwyżki po cenach 15 razy wyższych od ceny normalnego ryżu. W tym samym czasie chiński rząd nadal zatwierdza GMO i szkodliwe chemikalia stosowane przy produkcji żywności.

Personel stołówki Monsanto powiadomił swoich klientów o „usuwaniu, w miarę możliwości, genetycznie modyfikowanej soi i kukurydzy ze wszystkich produktów spożywczych serwowanych w naszej restauracji. Podjęliśmy powyższe kroki w celu zapewnienia, by państwo mogli mieć pewność co do jakości serwowanej przez nas żywności”. Według rzecznika firmy, Tony’ego Coombesa, „jest tak dlatego, że wierzymy w prawo do wyboru”.

Niestety, przeciętny obywatel nie może liczyć na możliwość takiego wyboru, biorąc pod uwagę fakt, że GMO przeniknęły do żywności i nie są oznakowane w Ameryce Północnej. Tylko ci, którzy mogą sobie pozwolić na znacznie droższą żywność ekologiczną, mogą bronić się przed szkodliwymi zanieczyszczeniami.

Na podstawie: naturalnews.com

Źródło: [„Nexus” nr 1 \(87\) 2013](#)